

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ - WIOSNA 1985

BIULETYN INFORMACYJNY BKS LECHIA

MOTOR

LUBLIN

- LECHIA

GDAŃSK



==== 15 czerwca - godz. 18.00 ====

Stadion B.K.S LECHIA w Gdańsku

BUDOWLANY KLUB SPORTOWY LECHIA GDAŃSK

Rok założenia — 1945. Barwy — biało-zielone. Sekcje — PIĘKA NOŻNA, LEKKOATLETYKA, PODNOSZENIE CIĘŻARÓW, RUGBY, KOLARSTWO, TENIS. Obiekty — stadion (ok. 25 tys. miejsc), dwie hale, urządzenie ia, korty tenisowe, dwie treningowe płyty piłkarskie. Adres klubu — GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. TRAUGUTTA 29. Tel. 41-25-70.

Meksyk bliżej

Maj był gorącym miesiącem dla polskich piłkarzy. Reprezentacyjna drużyna rozegrała trzy arcyważne mecze w ramach eliminacji do mistrzostw świata, których finały odbędą się w przyszłym roku w Meksyku. Po majowych spotkaniach wiele się wyjaśniło w naszej grupie. Przede wszystkim zmalała liczba kandydatów do udziału w meksykańskim mundialu, Grecy i Albańczycy, przegrywając na własnych stadionach z biało-czerwonymi, przegrali jednocześnie swą szansę.

Wykorzystali ją za to Polacy, dzięki czemu droga na meksykańskie stadiony stała się krótsza. Krótsza, co nie znaczy, że już łatwiejsza. Przed podopiecznymi trenera Piechniczka najpoważniejsze teraz zadanie — jesienny mecz z Belgią. Nie udało się pokonać rywali w Brukseli, trzeba więc będzie zwyciężyć lub zremisować z nimi w Polsce. Te dwie możliwości stanowią dodatkowy atut, niebagatelnym też być powinien doping publiczności. W każdym razie zarysowała się poważna szansa, by polscy piłkarze po raz czwarty z rzędu uczestniczyli w finałach MŚ i — być może — po raz trzeci sięgnęli po medal.

Jeśli jednak nie udałoby się sforsować belgijskiej przeszkody (rywal też przecież marzą o podróży do Meksyku), to pozostałaby jeszcze szansa awansu w meczach barażowych z Holandią. Od razu trzeba sobie uzmysłowić, że nie byłaby to wcale łatwiejsza przeprawa. Holenderska bowiem piłka, choć już nie tak mocna jak za czasów Cruyffa, wciąż bywa skuteczna. Tym niemniej krok w kierunku przyszłorocznej stolicy futbolu został poczyniony i wierzymy, że finał przez naszych piłkarzy zostanie wywalczony.

Oto wyniki dotychczas rozegranych meczów grupy I: Belgia — Albania 3:1 i 0:2, Belgia — Grecja 2:0 i 0:0, Polska — Albania 2:2 i 1:0, Polska — Grecja 3:1 i 4:1, Grecja — Albania 2:0, Belgia — Polska 2:0.

1. Polska	7:3	10—6
2. Belgia	7:3	7—3
3. Albania	3:7	5—8
4. Grecja	3:7	4—9

Mecze do rozegrania: 11. 09. Polska — Belgia i 16. 10. Albania — Grecja.

Opracowanie redakcyjne — ALBERT GOCHNIEWSKI, JERZY KONOPKA. Zdjęcia — ZBIGNIEW KOSYCARZ. Redaktor techniczny — JERZY SEROWSKI. Wydawca — BKS LECHIA. Druk — NOWATOR. Zlec. 368-85 E-3. Cena — 50 zł.

Po 27 kolejkach

1. Górnik Z.	37:17	32—13	14	9	4
2. Widzew	36:18	31—12	13	10	4
3. Legia	36:18	33—18	15	6	6
4. Lech	34:20	28—24	12	10	5
5. Zagłębie	31:23	36—28	11	9	7
6. ŁKS	28:26	24—22	10	8	9
7. Górnik W.	27:27	29—28	8	11	8
8. Ruch	26:28	24—25	9	8	10
9. Motor	25:29	26—31	9	7	11
10. GKS Katowice	24:30	19—24	7	10	10
11. Śląsk	23:31	30—32	7	9	11
12. Radomiak	22:32	23—28	7	8	12
13. Lechia	22:32	17—28	6	10	11
14. Bałtyk	22:32	17—30	7	8	12
15. Pogoń	21:33	22—34	7	7	13
16. Wisła	18:36	15—29	6	6	15

Mecze 28 kolejki

Zagłębie Sosnowiec — Legia Warszawa (jesienią 0:1), Pogoń Szczecin — ŁKS (0:0), Lech Poznań — Bałtyk Gdynia (1:0), Ruch Chorzów — Górnik Wałbrzych (1:2), Wisła Kraków — Śląsk Wrocław (1:2), Radomiak — Górnik Zabrze (0:2), Lechia Gdańsk — Motor Lublin (0:0), Widzew Łódź — GKS Katowice (0:1).

Strzelają najcelniej

12 bramek — IWANICKI
11 bramek — URBAN
10 bramek — DZIEKANOWSKI, OKOŃSKI
9 bramek — CIOŁEK
8 bramek — TARASIEWICZ
7 bramek — KOSSOWSKI, KRUSZCZYŃSKI, LEŚNIAK, ŁATKA, SMO-LAREK, SOCHA
6 bramek — CYRÓN, NIEWIADOMSKI, TURJOŃSKI, ZGUTCZYŃSKI

Kadra Motoru

ZYGMUNT KALINOWSKI (nr. 49), STANISŁAW KARWAT (65), DARIUSZ OPOLSKI (61), MODEST BOGUSZEWSKI (63), MIROSLAW CAR (60), ROMAN DĘBINSKI (56), WALDEMAR FIUTA (58), ZBIGNIEW KAKIETEK (57), LESZEK IWANICKI (59), ROBERT GRZANKA (62), TOMASZ JASINA (65), JANUSZ KUDYBA (61), KRZYSZTOF WITKOWSKI (62), ZBIGNIEW SŁIPIKO (60), DARIUSZ BARTOSZEWSKI (58), ANDRZEJ ŁATKA (62), KAZIMIERZ GŁADYSIEWICZ (62), ADRIAN SZCZEPAŃSKI (63).

Aktualnie trenuje piłkarzy Motoru JAN ZŁOMAŃCZUK, który zmienił w tej roli — prowadzącego przedtem przez dłuższy okres ten zespół — Lesława Ćmikiewicza.



Znamy już zdobywców wszystkich tegorocznych trofeów w europejskich pucharach klubowych. Po zwycięstwach Evertonu w PZP oraz Realu Madryt w Pucharze UEFA, sukces w Pucharze Europy zanotował Juventus Turyn, dobrze znany gdańskim kibicom. Włosi wywalczyli zwycięstwo nad Liverpooliem (1:0, Platini z karnego) w tragicznych okolicznościach, poprzedzających ten mecz na stadionie Heysel w Brukseli. Dramat ten okrył żałobą cały sport światowy. Są już też znane pierwsze decyzje — najbliższe puchary bez Anglików! Taka jest kara za zdżiczenie i barbarzyństwo kibiców z wysp. Tak więc widoczny na zdjęciu (oddaje strzał) Ken Dalglish — przez lata znakomity gracz — który w tych dniach objął funkcję trenera Liverpoolu, nie może na razie marzyć o międzynarodowych sukcesach swych podopiecznych i... swoich, jako szkoleniowca.

Witamy gości

Klub FSC i... Lublina

Lubelski Motor powstał w 1950 r. przy Fabryce Samochodów Ciężarowych. Z inicjatywą powołania przyfabrycznego klubu wystąpili pracownicy zakładu. Początki były trudne, rozpoczynano bowiem praktycznie od zera. Brakowało wszystkiego — obiektu, sprzętu, itp. Nie brakowało za to entuzjazmu.

Przez długi czas pozostawał Motor w cieniu lokalnego rywala, Lublinianki. Sztandarową sekcją była oczywiście piłka nożna, istniejąca od chwili utworzenia klubu. W miarę klubowego rozwoju sekcji było coraz więcej, w 1959 roku kroniki notują ich aż 16 — m. in. poza futbolem, siatkówką, koszykówką, lekkoatletyką, boks, tenis stołowy, pływanie, strzelectwo czy żeglarstwo. Blisko 700 sportowców uprawiało te dyscypliny.

Dzisiaj sekcji jest znacznie mniej. Pierwszoligowa piłka nożna, tenis stołowy kobiet (II liga) i mężczyzn (I liga), drugoligowy żużel, żeglarstwo i boks. W tej ostatniej jednak sekcji trenują na razie tylko juniorzy. Warto też odnotować trzykrotne drużynowe mistrzostwo Polski tenisistek oraz zespołowy tytuł młodzieżowy żużlowców. W sumie sukcesów na wielką miarę jeszcze nie było.

Najwyżej oceniani są piłkarze. Trudno im się było przebić w górę hierarchii krajowego futbolu. Jak już wspomnieliśmy, z początku Motor stał w cieniu wojskowej Lublinianki. Choć parokrotnie „ocierał się” o II ligę, to upragniony awans przyszedł dopiero w sezonie 1964/65. Radość nie trwała jednak długo, po roku nastąpiła degradacja. Kolejny szturm dał efekt w 1968 roku. Drugoligowa kadencja znów nie trwała zbyt długo, obejmując

lata 1969—70. Dopiero poczynając od sezonu 1973 lubelski Motor zdomował się na stałe w czołówce naszej II ligi. Zresztą w tym czasie — u progu lat siedemdziesiątych — klub dochował się dobrej drużyny juniorów, najpierw „brzozej”, a następnie „złotej”, z której wielu zawodników trafiło do ligowego zespołu. Miał też Motor szczęście do dobrych szkoleniowców, co dopełniło resztę.

W rok po awansie do II ligi, lublinianie omal nie weszli do... I ligi. Na finiszu lepsza jednak okazała się Arka, a w kolejnym sezonie premię wygrał Widzew. Niewątpliwie ta uporczywa walka jakby zahartowała drużynę, a miejsca w drugoligowej czołówce pozwoliły nabrać zaufania we własne siły. Co więc nie udało się w tamtych latach, zostało zrealizowane w 1980 roku. Piłkarze Motoru wtedy właśnie po raz pierwszy awansowali do ekstraklasy.

Debiut był pomyślny, jedenasta pozycja prolongowała pierwszoligowy mandat na następny sezon. Kolejny był jednak mniej udany, ostatnie miejsce w tabeli i degradacja. Ale karencja trwała zaledwie rok. Ponowny awans i — jak zapewne wielu kibiców pamięta — w zeszłym sezonie beniaminek z Lublina zebrał sporo pochlebnych ocen za swą grę.

W Motorze nigdy nie grali zawodnicy o najwyższych, reprezentacyjnych aspiracjach. Ale występowało tu wielu solidnych piłkarzy, jak choćby Krawczyk, Popawicz czy Ludyga. Dzisiaj czołową postać jest Iwanicki, czołowy snajper bieżących rozgrywek. Można jednak powiedzieć, że Motor wciąż czeka dopiero na swój piłkarski sukces.

Ludzie BKS Lechia

Z gdańską Lechią ROMAN WOJTIUK nie jest związany długo. Do klubu przyszedł dwa lata temu, ale od tamtej pory można go spotkać na ceglanych kortach od świtu do późnego wieczora. Był do niedawna czynnym zawodnikiem, grał w tenisa w gdańskim AZS, potem w SKT i na koniec w Arco. Kres kariery nastąpił w roku osiemdziesiątym, trudno jednak było rozstać się z kortami. Kiedy więc przyszła etalowa propozycja od odradzającej się sekcji przy ul. Traugutta, Wojtук przyjął ją bez namysłu. Opiekując się dziś kortami na stadionie Lechii.

Na korcie

— Trudno jeszcze w Lechii tenis wiązać z wyczynową sekcją. Reaktywowana niewiele przed maim przyjsciem bardziej sześcioletni wymogi rekreacyjne. Zresztą sporo trzeba było włożyć — i nadal trzeba — wysiłku na rzecz odremontowania obiektu. Nawieszcznia jest wciąż niedoskonata, czeka na swą remontową kalsjkę damek przy kortach, mający służyć za zaplecze. Myślę jednak, że w końcu te sprawy zostaną zafaktowane.

Z kortów Lechii korzystają klubowi pracownicy, zachodzą tu piłkarze, rugbyści czy lekkoatleci. Znakomity czas relaksu. Kto nie potrafi dobrze władać rakieta, to „kortowy” chętnie udzieli wskazówek. Tak jak i wszystkim pozostałym użytkownikom obiektu. Jednocześnie — jakby w zamian — organizuje grupy, które społecznym wysiłkiem nadszają obiektowi przyzwolony wygląd. A kiedy można już spokojnie opuścić swój posturunek, to podąża na sąsiednie boisko, by... do walki o ligowe punkty zagrzewać piłkarzy.

Historia piłką pisana

● Dobiega końca kolejny sezon na krajowych stadionach piłkarskich. Zatem kilka zdań przypomnienia historii zmagania o najwyższe zaszczyty w polskim futbolu. Zaczęło się wszystko w roku 1921, kiedy to wyłoniono pierwszego mistrza; wygrała Cracovia. W roku 1927 rozegrano po raz pierwszy boje ligowe; pierwsza na mecie była Wisła. Wtedy więc wszystko dla Krakowa! A dziś!

● Najwięcej tytułów mistrzowskich ma na koncie Ruch Chorzów dwanaście. Tu od razu jedna uwaga. Otóż w roku 1951 zwyciężącą ligi została Wisła, tytuł mistrza Polski przyznano jednak Ruchowi, jako zdobywcy PP. Dziesięć razy mistrzem Polski był Górnik Zabrze, sześć razy Wisła, pięć Cracovia, po cztery razy warszawska Legia i Pogoń Lwów. Z zespołów wybrzeżowych nikt nigdy nie zdobył tytułu — najwyższe miejsce odnotowała Lechia, zajmując w sezonie 1956 trzecią lokatę.

● Spośród powojennych mistrzów kraju, wiele drużyn gra obecnie poza ekstraklasą. Są to: Polonia Warszawa, Warta Poznań, Cracovia, Polonia Bytom, Stal Mielec i Szombierki Bytom. Te dwie ostatnie drużyny mają szanse powrotu do I ligi, wysoko plasując się w II-ligowych tabelach.

● Niebawem poznamy też zdobywcę Pucharu Polski (finał 26 czerwca). Do tej pory siedem razy triumfowała Legia, sześć razy Górnik Zabrze. Po jednym zwycięstwie zanotowały m. in. zespoły Arki Gdynia (79) i Lechii Gdańsk (83). Ze stówki obecnych I-ligowców nigdy nie zdobyły PP zespoły Widzewa, Górnik Wałbrzych, Bałtyku, Radomiaka, GKS Katowice, Motoru i Pogoni.

Kadra białozielonych

BRAMKARZE

MAREK WOŹNIAK — 22 lata, wychowanek MRKS Gdańsk, w Lechii od 1982 roku; JANUSZ STAWARZ — 26 lat, wychowanek Unii Tarnów, potem zawodnik Stali Mielec, w Lechii od wiosny 1985; KRZYSZTOF ADAMCZYK — 17 lat, wychowanek Lechii.

OBRONCY

JANUSZ MOŻEJKO — 28 lat, wychowanek Agrokompleksu Kętrzyn, przez kilka sezonów piłkarz Arki Gdynia, w Lechii od jesieni 1984; ANDRZEJ WYDROWSKI — 20 lat, wychowanek Lechii; ANDRZEJ SALLACH — 26 lat, wychowanek białozielonych; DARIUSZ RACZYNSKI — 23 lata, wychowanek Lechii; LECH KULWICKI — 34 lata, wychowanek Unii Tczew, przez kilka sezonów zawodnik Stoczniowca, w Lechii od 1977 roku; ZENON MAŁEK — 25 lat, wychowanek Nogaty Malbork, przez kilka sezonów zawodnik Olimpii Elbląg, w Lechii od jesieni 1984; MIROSLAW KRAJEWSKI — 28 lat, wychowanek Hutnika o/Wyszawa, w Lechii od jesieni 1984; JACEK GREMBOCKI — 20 lat, wychowanek białozielonych.

ROZGRYWAJĄCY I NAPASTNICY

ALEKSANDER CYBULSKI — 23 lata, wychowanek Bałtyku, w Lechii od 1983 roku; BOGUSŁAW OBLEWSKI — 28 lat, wychowanek Stali Kraśnik, grał w Legii i Lechu, w Lechii od jesieni 1984; JERZY KRUSZCZYNSKI — 27 lat, wychowanek Pogoni Szczecin, kilka lat gry w Arceonii, w Lechii od 1983 roku; MACIEJ KAMINSKI — 26 lat, wychowanek Polonii Bydgoszcz, w Lechii od 1983 roku; JANUSZ MILLER — 22 lata, wychowanek Białawianki, grał w Mota-Jelcz, w Lechii od wiosny 1985; MAREK KOWALCZYK — 24 lata, wychowanek Wisły Tczew, w Lechii od 1981 roku; DARIUSZ WOJCIWICZ — 20 lat, wychowanek Lechii; RYSZARD POLAK — 26 lat, wychowanek Lechii; MIROSLAW PEKALA — 24 lata, wychowanek Nysy Kłodzko, kilka sezonów w Śląsku Wrocław, w Lechii pierwszy sezon.

KADRA SZKOLENIOWA

I trener — WOJCIECH ŁAZAREK; asystenci trenera — MICHAŁ GLOBISZ i BOGUSŁAW KACZMAREK; kierownik zespołu — ROMAN JÓZEFOWICZ.

To warto wiedzieć!

Gra faul zawsze i wszędzie wzbudza dezaprobatę kibiców. Wysoko — dla odmiany — ceni się dżentelmeństwo na murawie, na równi z umiejętnością strzelania bramek czy efektywnymi paradami bramkarzy. Niestety, mecz składa się zwykle i z jednego, i z drugiego. Z dżentelmeństwa i... fauli. Tak to już jest ta piłka.

Czego na murawie nie wolno? Sędzia przerywa grę, kiedy:

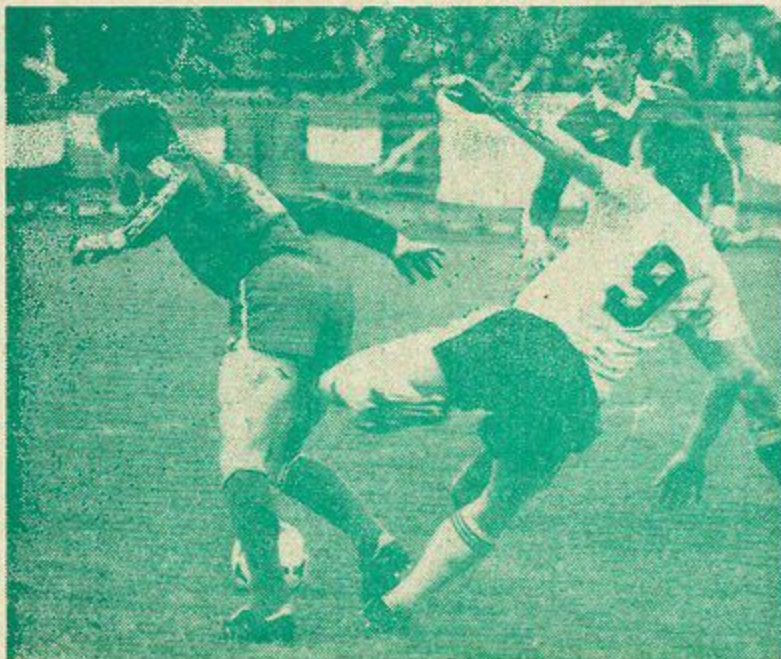
- skacze się na przeciwnika
- atakuje się rywala w sposób gwałtowny i niebezpieczny
- kopie się (lub usiłuje kopnąć) bez piłki
- podstawia się przeciwnikowi nogą w widocznym celu spowodowania jego upadku
- atakuje się rywala od tyłu, chociaż sytuacja tego nie wymaga
- uderza się lub usiłuje się uderzyć rywala
- zagrywa się piłkę ręką
- za-

trzymuje się przeciwnika w sposób niedozwolony itd. itp.

Ale to nie wszystko. Nie wolno także:

- atakować bramkarza, kiedy ten trzyma piłkę
- będąc bramkarzem, opóźniać grę, robić więcej niż cztery kroki trzymając piłkę
- wchodzić na murawę bez zgody arbitra
- słownie lub czynnie demonstrować swego niezadowolenia z decyzji sędziego
- używać ordynarnych słów
- czynić niesportowych gestów i używać obelżywych słów w stosunku do partnerów i rywali.

Kary za przewinienia są — jak wiemy — różne. Rzut wolny, wolny pośredni, karny. Ale są i... kartki. Żółta lub czerwona. Przy tej pierwszej jest to równoznaczne z upomnieniem, przy drugiej trzeba opuścić plac gry. Lepiej więc być zawsze w zgodzie z przepisami!



W środę do Zabrze

To już ostatni w tym wydaniu rozgrywek mecz wyjazdowy naszej jedenastki. Ale jakże trady. Gra Lechia w najbliższą środę w Zabrzu. Rywalem będzie Górnik, jeden z najbardziej utytułowanych zespołów w kraju, kandydat do medalowej pozycji w tym sezonie. Przypomnijmy, że górnicy aż dziesięć razy wywalczyli tytuł, sześć razy zwyciężali w finale PP. Piękną wizytówka!

A przecież nie tylko to tworzy historię tego klubu. Także i wielkie nazwiska. Trudno tu nawet — w tak krótkiej nocy — wymienić wszystkie najbardziej znane kibicom. Lubański i Pol, Soltysik i Floreński, Osłizło i Kowal, Koska i Musiałek. Można tak długo, bardzo długo. Zresztą i dziś wielu w tej drużynie reprezentantów. Ot, choćby medalista ostatnich MŚ, Matysik, bądź Pałasz, Komornicki, Zgultczyński.

Jesienią gdańszczanie w pełni wykorzystali atut własnego boiska i wygrali na Traugutta z Górnikiem 2:1, w rewanżu będzie jednak znacznie trudniej. Zwłaszcza, że podopieczni trenera Huberta Koski (równie znakomity w tej roli, jak niegdyś na murawie!) mierzą wysoko. Ale powalczyc na pewno warto...

Górnik Zabrze — klub posiadający wiele liczących się w kraju sekcji — założono w roku 1948. Piłkarze grają na stadionie mieszczącym ok. 25 tys. widzów, obiekt posiada oświetlenie (1600 luxów). Adres klubu i stadionu — Roosvelta 81.

Nie będzie wakacji bez piłki!

Już tylko dni dzielą nas od finału tegorocznego sezonu ligowego, ale tym razem i wakacje dostarczą wielu piłkarskich emocji. Po raz pierwszy w historii klubu, piłkarze Lechii zagrają w Pucharze Łańca, przez długi okres znanym pod nazwą Pucharu Intertoto. Obok gdańszczan, w PL wystartują tym razem drużyny Górnika Zabrze i Lecha Poznań. Ale pozostaniemy przy naszej jedenastce.

Lechia wylosowała w „swej” grupie SPARTĘ PRAGA, duński zespół 1-ligowy LARBY oraz FC ZURYCH ze Szwajcarii. Stosunkowo najmniej znani są na arenie międzynarodowej Duńczycy, ale ostatnie postępy piłkarzy tego kraju świadczą o sile także i ligowych drużyn. Słynny jeszcze nie tak dawno Simonsen doczekał następców...

Pucharowy start już w tydzień po finale ligi. Lechia zaczyna udział w Pucharze Łańca meczem ze Spartą w Pradze (29 czerwca). Po tem dwa kolejne mecze na stadionie we Wieszczu — 6 lipca z Larby i 13 lipca rewanż ze Spartą. Z kolei dwa wyjazdy — 20 lipca rewanż z Larby, 27 lipca wyjazd do Zurychu. Na koniec mecz ze Szwajcarami w Gdańsku.

Krań nam się więc atrakcyjne piłkarskie lato nad Mottawą. Nie będzie tym razem rozbratu z futbolem. I tylko się cieszyć. Oby emocje były duże. Dodajmy jeszcze, że w PL gra toczy się jedynie w grupach, nie ma awansów i kolejnych rund. Wygrana w grupie... łączy się z premią w walucie wymienialnej. Jest o co powalczyć!

Sławne kluby...

W latach 1964 i 1965 mediolański Inter był bezkonkurencyjny na piłkarskim globie. Grał wówczas zespół pod wodzą słynnego Helenio Herrery, który dokonał przewrotu w sposobie gry w piłkę nożną. Owa przemiana była sławetna w tamtym czasie „calenaccio”, czyli doprowadzenie do perfekcji gry defensywnej. Cofnięty stoper — wyprzedzający obrońców, w środku rozgrywających, dalej znów lekko cofnięty napastnik i następnie dwóch wysuniętych graczy, sławnych grających groźną żądla tej mediolańskiej formacji. Ustawienie na wskroś defensywne, kłęboką krytykowane, a jakże skuteczne i optyczne. Oczywiście na nic zdałby się ten misterny system, gdyby nie bezbłądnie jego wykonawcy.

Klub Internazionale Mediolan powstał w 1908 r. Po dwóch sezonach piłkarze Interu byli już najlepsi w Italii, zdobywali kolejne tytuły, dając jednocześnie reprezentacji zawodników, będących filarem zespołu, triumfującego w mistrzostwach świata w 1934 i 1938 r. Byli to m. in. Meazza, Allemandi, Ferrari i Locatelli. W latach powojennych Inter znów zapisuje mistrzowskie tytuły, zdobywcę te jednak nie zapakowały ambicji klubowych działaczy. Stąd zjawił się w Mediolanie Herrera, a wraz z nim wysłanili Suarez. Na miejscu zaś nie brakowało zdolnych piłkarzy, wkrótce zresztą świat dobrze poznał nazwiska Facchetiego, Mazzali, Burgnicha, Sartiego, Corso czy jeszcze jednego cudzoziemca, Brazylijczyka Jaira. Pucharowe sukcesy na kontynencie poparte były w tym samym okresie Pucharami Świata. Później czas Interu minął, choć wciąż liczy się on w europejskiej sławie.

...sławni piłkarze

Piłkarska kariera Stanlepa Matthews, zwanego „czarodziejem z Blackpoolu”, trwała aż 35 lat. Zadebiutował wiosną 1931 r. w pierwszej drużynie Stoke, w lutym 1965 r. w tym samym klubie zagrał po raz ostatni. W dwa tygodnie później, zaproszony do Pałacu Buckingham, z rąk królowej otrzymał honorowy przywilej noszenia szlacheckiego tytułu. Za kopanie piłki!

Matthews był rzeczywiście wybitną postacią światowego futbolu. Choć w ciągu długiej kariery nie zgromadził wielkich trofeów, to jednoznacznie oceniano wirtuozerię jego gry. Stanley od początku występował na boisku na klasycznej pozycji prawoskrzydłowego, z siódmką na plecach. Tradycyjny kanon nakazywał trzymanie się blisko linii autowej, mijanie z piłką rywali, a w dogodnej pozycji posyłanie jej na pole karne do nadbiegających kolegów. Ten styl, bardzo charakterystyczny dla gry Matthews, był w jego wykonaniu niepowtarzalnym widowiskiem. Znakomicie wyszkolony, łatwo uwalniał się spod opieki najczujniejszych obrońców, a „centry” miały nieprawdopodobną precyzję. Z reguły otrzymującemu podanie wystarczyło wystawić nogę lub uderzyć lecącą piłkę głową, aby zdobyć bramkę.

Matthews grał tylko w dwóch klubach — Stoke i Blackpool. Rozegrał w nich ponad 800 spotkań! Ma za sobą 54 występy w reprezentacji Anglii, dla której zdobył 24 gole. W 1956 r. wygrał plebiscyt „France Football” na najlepszego piłkarza Europy.

HISTORIA PIŁKARSKICH MŚ⁷⁰

Przypominając historię zmagania o tytuł najlepszej jedenastki piłkarskiej świata, doszliśmy do roku 1974. A co to oznacza? Wiadomo — pierwszy polski medal w tej imprezie. Był to nasz drugi dopiero start w finałach MŚ, po czterdziestu prawie latach przerwy od premierowego startu.

Pierwszy polski medal

Rywalizacja — jak zwykle — zaczęła się w czterech grupach. W pierwszej wygrała ekipa NRD przed RFN, w drugiej Jugosławia przed Brazylią, w trzeciej Holandia przed Szwecją, w czwartej... Polska przed Argentyną. I to była pierwsza miła dla nas niespodzianka. Wygramy z Argentyną 3:2, Haiti 7:0 i z Włochami 2:1. Tak oto znalazła się drużyna biało-czerwonych — prowadzona przez legendarnego Kazimierza Górskiego — w sławie ćwierćfinalistów.

Tu znów gra w grupach — zwycięzcy mieli rywalizować o tytuł, ci z drugich lokat o trzecią pozycję w turnieju. W grupie pierwszej wygrała Holandia (jeszcze z Cruyftem, Kroiem i Neeskensem!) przed Brazylią. W drugiej Polacy zaczęli od wygranej ze Szwecją 1:0, potem pokonali Jugosławię 2:1 i nadszedł mecz z RFN. Ten pamiętny mecz o miejsce w finale. Na wodzie! Przegraliśmy pechowo 0:1, by potem grać „tylko” o trzecie miejsce w MŚ.

W finale — o złoty medal — RFN wygrała z Holandią 2:1, w grze o trzecią lokatę wygramy z Brazylią 1:0. Końcowa kolejność:

1. RFN, 2. Holandia, 3. Polska, 4. Brazylia. Skład mistrzów świata 1974: Maier, Vogts, Schwarzenbeck, Beckenbauer, Breitner, Hoeness, Overath, Bonhof, Grabowski, Mueller, Holzenbein.

Polacy w meczu z Brazylią grali w zestawieniu: Tomaszewski, Szymanowski, Gargoń, Żmuda, Musiał, Kasperczak (Cmikiwicz), Deyna, Maszczyk, Lato (zdobywca jedyną bramkę), Szarmach (Kopka), Gadocha.

I jeszcze jeden miły akcent tego turnieju — najsukuczniejszym strzelcem imprez był Grzegorz Lato (7 goli), a Szarmach podzielił drugą lokatę (5 goli) z Holendrem Neeskensem.

Potem był turniej w Argentynie (1978), też z naszym udziałem, choć... już bez medalu. W grupie I wygrali Włosi przed Argentyną, w drugiej Polska przed RFN (nasi piłkarze zremisowali z RFN 0:0, wygrali z Tunacją 1:0 i z Meksykiem 3:1), w trzeciej Austria przed Brazylią, w czwartej Peru przed Holandią. W ćwierćfinale Polacy rywalizowali w grupie z Argentyną (0:2), Brazylią (1:3) oraz z Peru (1:0), co nie dało nam awansu do dalszych gier. Wygrała w grupie Argentyna przed Brazylią (jedynie różnicą bramek). W innej grupie na pierwszym miejscu Holandia przed Włochami.

Mecz o złoty medal: Argentyna zwyciężyła po dogrywce Holandię 3:1 i sięgnęła po tytuł. Spotkanie o trzecią lokatę — Brazylia — Włochy 2:1. Końcowa kolejność: 1. Argentyna, 2. Holandia, 3. Brazylia, 4. Włochy. Mistrzowie świata — Argentyńczycy — grali w finale w składzie: Filol, Olguin, Galvon, Passarella, Tarantini, Ardiles (Larrosa), Gallego, Ortiz (Hauseman), Bertoni, Luque, Kempes. Najlepszy strzelca MŚ — Kempes — 6 gol (dwa w meczu finałowym).

Chcesz grać w Lechii? Czekamy!

Wiele razy podczas całego sezonu informowaliśmy młodych chłopców o możliwości podjęcia treningów w sekcji piłkarskiej Lechii. Zbliżają się wakacje, zachęcamy więc ponownie. Każdy może w przyszłości zająć miejsce Kruszczyńskiego, Oblawskiego, Grembockiego, Woźniaka, Pękali, Możejki, Salacha i innych zawodników obecnej jednostki. Wszelkich informacji o treningach i sposobie podjęcia zajęć udziela sekcja piłkarska klubu (tel. 41-92-93), a najlepiej po prostu wybrać się na stadion przy Traugutta. Zachęcamy i zapraszamy!

Treningi najmłodszych (urodzeni w roku 1975 i młodsi) prowadzi trenerzy Dasylch i Brzyski, z grupą z rocznika 1974 pracuje trener Rogacki, z grupą rocznika 1973 trener Górski, 1972 — trener Długozima, 1971 — trener Malolepszy, 1970 — trener Tymiński, 1969 — trener Cichoński, 1967 i 68 — trener Budziwojski.

Zgłoś się! Może i ty będziesz za parę lat grał w ekstraklasie?

GDĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
Gdańsk, ul. Żytnia 4/6

zatrudni natychmiast

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia w Gdańsku

pracowników w następujących zawodach:

MURARZ — BETONIAK — PŁYTKARZ — STOLARZ — DEKARZ —
TYNKARZ-ZBROJARZ — ROBOTNIK NIEWYKWAŁIFIKOWANY — DO-
ZORCA

Na stanowiskach robotniczych chętnie zatrudnimy emerytów.

Oferujemy atrakcyjne warunki płac — zgodnie z zakładowym systemem wynagrodzeń — oraz szeroką i różnorodną pomoc socjalną i bytową. Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy bezpłatne kwatery.

Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac. Tel. 31-38-66 lub 31-82-35 wew. 195.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Gdańsku, ul. Towarowa 40

przyjmie natychmiast do pracy

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych

- MONTERÓW instalacji wodno-kanalizacyjnych
- ZBROJARZY-BETONIAKZY
- CIEŚLI
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH do przyuczenia zawodu
- MURARZY
- BLACHARZY SAMOCHODOWYCH z uprawnieniami do spawania
- ELEKTRYKÓW z uprawnieniami SEP

Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego przedsiębiorstwa, pok. nr 16, tel. 41-32-51, wew. 44.

Pracownikom spoza Gdańska — w przypadku trudnych warunków dojazdu do pracy — zapewnia się miejsce w hotelu pracowniczym przedsiębiorstwa.

GDĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie 10

zatrudni każdą ilość pracowników

w następujących zawodach:

- murarz - tynkarz
- cieśla - stolarz
- zbrojarz - betoniarz

Pracownikom zamiejscowym zabezpiecza się zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub prywatnych kwaterach.

Praca w systemie akordowym, dniówki zadaniowej lub czasowo-premiowym.

Przedsiębiorstwo realizuje budownictwo patronackie i domków jednorodzinnych dla załogi. Członkowie spółdzielni mieszkaniowych posiadają możliwość znacznego przyspieszenia przydziału mieszkania spółdzielczego.

Po 3-oh latach nienagannej pracy chętnych kierujemy do pracy w budownictwie eksportowym.

Ponadto informujemy, że przedsiębiorstwo posiada własny Ośrodek Wypoczynkowy w Debrzynie k/Kościerzyny, w którym zabezpiecza wczasy 14-dniowe dla wszystkich pracowników i ich rodzin.

Szczegółowych informacji udziela DZIAŁ ZATRUDNIENIA GPBM, pokój nr 204, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 10, tel. 31-33-67.

GDĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH

specjalizuje się w wykonawstwie robót montażowych i remontów urządzeń i instalacji:

- centralnego ogrzewania, — ciepłej wody, — gazowych, — wodociągowo-kanalizacyjnych, — wentylacyjno-klimatyzacyjnych.

Poza realizacją robót instalacyjnych w obiektach budownictwa ogólnego i mieszkaniowego, przedsiębiorstwo produkuje specjalistyczne urządzenia m.in.:

- stacje hydroforowe, — centrale i węzły ciepłownicze, — wymienniki i komory wentylacyjne.

Załoga przedsiębiorstwa w okresie 30-letniej historii jego istnienia, wniosła swój doniosły wkład w odbudowę Gdańska i stałe powiększanie potencjału gospodarczego regionu. Efektem aktywnej działalności produkcyjnej było oddanie do użytku wielu mieszkań, szkół, obiektów służby zdrowia, placówek kulturalnych oraz obiektów przemysłowych na terenie województwa gdańskiego i elbląskiego. Wyrazem uznania włożonego wysiłku całej załogi było nadanie przedsiębiorstwu odznak honorowych — „Za zasługi dla Gdańska”, — „Zastuzony Ziemi Gdańskiej”, — Złotej Odznaki „Zastuzony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”.

Pracownicy przedsiębiorstwa wykonują także specjalistyczne roboty za granicą w ramach zawieranych kontraktów eksportowych, które są realizowane w:

- RFN, — Libii, — NRD, — Czechosłowacji, — Iraku, — ZSRR, — na Węgrzech.

Absolwentom szkół zawodowych zapewniamy podjęcie pracy w zawodach:

- monter wewnętrznych instalacji sanitarnych, — monter urządzeń wentylacyjno-klimatyzacyjnych, — ślusarz, — spawacz.

W tym celu współpracujemy z Zespołami Szkół Budowlanych w Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Tczewie i Kwidzynie. Organizujemy także kursy wewnątrzzakładowe umożliwiające zdobycie kilku specjalności lub nabycie uprawnień spawalniczych.

Pracownicy, którzy wykażą się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i przepracują nienagannie 2 lata w przedsiębiorstwie mają możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Prowadzimy ponadto szeroką działalność socjalną, zapewniając pracownikom i ich rodzinom podstawowe świadczenia, obejmujące wypoczynek we własnym ośrodku w Borucinie k. Stężycy lub wczasy w ramach umów z przedsiębiorstwami turystycznymi, organizowanie obozów i kolonii dla dzieci. Zatrudnionym zapewniamy opiekę lekarską w ramach służby zdrowia budownictwa. Pracownicy o 5 letnim stażu pracy mogą ubiegać się o przydział mieszkania!

WITAMY GOŚCI OKLASKAMI! KIBICUJEMY KULTURAL-
NIE! WALCZYMY O PUNKTY W LIDZE STADIONÓW —
MIEJSCE W TEJ TABELI ZALEŻY OD NAS WSZYSTKICH!

NAGRODY CZEKAJĄ MASZ SZANSĘ WYGRAĆ!

Po raz czternasty już w sezonie I-ligowym 1984/85. spotykamy się na stadionie we Wrzeszczu — po raz czternasty też organizatorzy dają szansę wygrania atrakcyjnych nagród! Do tej pory wielu już było szczęśliwców — wygrywano odbiorniki radiowe, sprzęt sportowy i turystyczny, pamiątki klubowe itp. przedmioty. Dziś przedostatnia już w tym sezonie taka szansa.

Spróbuj! Może szczęście czeka tym razem właśnie na ciebie?

Jak zawsze — losowanie w przerwie meczu. Zatem poniższe kupony wypełniamy jedynie do zakończenia pierwszej połowy meczu. Wypełniamy je czytelnie, wrywamy z programu i wrzucamy do jednej ze skrzynek, przygotowanych specjalnie w tym celu. Pamiętaj — w przerwie losowanie. Nie zwlekaj! Szansa czeka...

Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy

LECHIA — MOTOR

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Wyrwij! ● Wypełnij czytelnie! ● Wrzuć do skrzynek!